

Pro-Ject HEAR IT ONE

Pro-Ject włączył słuchawki do swojej oferty dwa lata temu. Model One kosztuje 440 zł, a model Two niewiele ponad 200 zł.



Producent stosuje wobec *Hear it One* określenie „styl klasyczny” (Classic design) i rzeczywiście: mają duże, okrągłe muszle zwężające się mocno ku tyłowi, oraz wąski pałąk wykończony mięciutką, naturalną skórą. Mechanizm regulacyjny jest też z poprzedniej epoki – muszle „jeżdżą” po dwóch wystających z pałąka szynach. Po założeniu wydaje się, że słuchawki będą za duże (za szerokie), jednak po właściwej (dość ścisłej) regulacji wszystko było w porządku.

Stożkowe muszle wykonano z częściowo błyszczącego, a częściowo matowego, czarnego plastiku. Poduszki mają zapewnić skuteczną izolację, są wykończone materiałem skropopodobnym, dużą powierzchnią stykając się z głową, ale łatwo się układają – wewnątrz poduszek znajduje się pianka z „pamięcią kształtu”. Nie zawsze przy wyborze słuchawek zwracamy uwagę na przewód sygnałowy. To może i drobiazg, ale gdy jest wykonany z niewłaściwego materiału, może napsuć sporo krwi w codziennym użytkowaniu. Ten z *Hear it One* jest znakomity, pokryto go miękkim, tekstylnym materiałem, uniknięto też niemal całkowicie irytującego efektu stetoskopu. Przewód

zakończono wtykiem mini-jack, ale w zestawie jest też przejściówka na 6,3 mm. *Hear It One* nie ma sterowników dla urządzeń przenośnych, ale – tak jak większość słuchawek przygotowanych do współpracy ze smartfonami – impedancję 32 omów.

ODSŁUCH

Własny charakter *One* zaznaczają głównie w zakresie basu. Emocje są spore, bo niskie tony – miękkie, głębokie, obfite – są traktowane zdecydowanie priorytetowo. Na jego tle środek jest delikatny, ma swoistą oleistość oraz cukierkowość, i chociaż jest cofnięty względem basu, to też wnosi do brzmienia coś specjalnego. Wysokie tony znowu odzywają się żywiej, mają dynamikę i różnorodność, wnoszą więc dużo światła, lecz nie rywalizują z basem, a w każdym razie taką rywalizację przegrywają... Jednak swoją odwagą i autonomicznością wnoszą dostatecznie dużo, aby przeciwdziałać jednostronnemu przechylowi. Owszem, to brzmienie jest dalekie od neutralności, ale ma bardzo „fizjologiczną” kompozycję, dostarcza dużo emocji i po prostu przyjemności.

HEAR IT ONE

CENA: 440 ZŁ

DYSTRYBUTOR: VOICE
www.voice.com.pl

WYKONANIE

Klasyczna konstrukcja, elementy dość sztywne i solidnie wykonane.

FUNKcjONALNOŚĆ

Pomimo prostych regulacji, dobrze leżą na głowie.

BRZMIENIE

Rozłozysty, miękki bas, ciepły środek, błyszcząca góra.

Typ	nauszne / zamknięte
Masa [g]	180
Impedancja [Ω]	32
Długość przewodu [m]	1,3
Wtyk [mm]	3,5 / 6,3 (przejściówka)
Sterowanie (podst/MFI/Android)	nie/nie/nie
Inne	miękkie etui transportowe



Sennheiser HD449

Sennheisera nie trzeba nikomu przedstawiać, to jeden z kilku producentów słuchawek (i sprzętu studyjnego) o największej renomie i prestiżu, mający w ofercie mnóstwo propozycji w ogromnej rozpiętości cenowej.

kie, muszle mają ergonomiczny kształt. Wprawdzie to konstrukcja zamknięta, ale moje nieznośne gorąca uszy szybko się z *HD449* „zaprzyjaźniły”.

ODSŁUCH

To słuchawki, jakie mimo niewysokiej ceny, starają się nas zabrać w audiofilską przestrzeń i pokazać namiastkę brzmień, które opierają się przede wszystkim na zróżnicowaniu średnicy i naturalności. Oczywiście do kultowych *HD600* droga jest długa i kręta, tym niemniej znajduję w *HD449* wiele cech, które cenię, dzięki czemu tanie Sennheisery pozostawiły dobre wrażenia w mojej pamięci. Słuchawki lekko dosładzają i nie są mistrzami chirurgicznej precyzji, jednak grają spójnie, z dobrą konsystencją, tonalnie są wyrównane, oddają rytm. Są przewidywalne – kolejne płyty zabrzmiały tak, jak się tego spodziewałem. Nie ma tutaj nawet cienia agresji czy prób eksponowania skrajów pasma. Tym niemniej *HD449* są bardzo dobre w zakresie niskotonowym, dokładne, konturowe i grają też wystarczająco nisko, by nie pominąć niczego ciekawego. Wysokie tony można uznać za delikatne, ale również soczyste i bogate, metaliczne tylko w naprawdę rzadkich sytuacjach. Duża kultura za nieduże pieniądze.

Przewód sygnałowy jest dość długi (jak na słuchawki przenośne) – 160 cm. *HD449* nie mają sterownika, a są dostosowane do sprzętu przenośnego 32-omową impedancją. W komplecie otrzymujemy jedynie prosty woreczek do bezpiecznego przewożenia słuchawek.

HD449

CENA: 450 ZŁ

DYSTRYBUTOR: APLAUZ AUDIO
www.aplauzaudio.pl

WYKONANIE

Bardzo lekkie, na granicy nauszne/wokółuszne.

FUNKcjONALNOŚĆ

Bez dodatków, ale wygodne. W komplecie etui.

BRZMIENIE

Spójne i zrównoważone, bez wielkich wyczynów i bez wpadek.

Typ	wokółuszne / zamknięte
Masa [g]	215
Impedancja [Ω]	32
Długość przewodu [m]	1,6 + 1,4 (przedłużacz)
Wtyk [mm]	3,5 / 6,3 (przejściówka)
Sterowanie (podst/MFI/Android)	tak/tak/nie
Inne	miękkie etui transportowe

W przedziale 300–500 zł Sennheiser oferuje wiele modeli, ale – tak jak w przypadku innych producentów – zgodnie z założeniem testu, wybraliśmy tylko jeden.

HD449 sam producent ulokował w kategorii słuchawek do użytku domowego oraz zewnętrznego, i choć ich spore gabaryty u niektórych osób mogą rodzić pewne wątpliwości, to wynikają one tylko z przyzwyczajenia. Kluczowy pozostaje fakt, że są to słuchawki wokółuszne, praktycznie chyba najmniejsze z możliwych w takim typie, i w pierwszej chwili nie byłem pewny, czy zajmą odpowiednie miejsce na głowie i zostaną tam bez problemu. Jak się jednak okazało, owalne nauszki leżą wręcz idealnie. Słuchawki są lek-